

WSTĘPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
z em. pojed. 19 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz perfisowy
lub jego miejsce:
1-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
V-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

AMNESTJA.

Z powodu powołania do życia Rady Regencyjnej opuszczam w drodze łaski karę tym osobom, które do dnia dzisiejszego prawomocnie przez sądy cywilne jako też przez władze policyjne i administracyjne zasądzone zostały na karę pozbawienia wolności do trzech miesięcy, na grzywnę do 1,500 kor. albo też łącznie na karę zamknięcia i na grzywnę w wymienionych granicach, o ile tej kary jeszcze nie odpokutowały lub grzywny nie zapłaciły.

To darowanie kary nie odnosi się jednak do osób, które zasądzone zostały za podbijanie cen, za pokątny handel, albo za przemyślnictwo.

Sądy wojskowe i cywilne oraz władze administracyjne wzywa się nadto, aby przedstawiły właściwej władzy wnioski o darowanie kary, względnie jej złagodzenie takim osobom stanu cywilnego, które nie są objęte ogólnem ulaskawieniem jednakże są godne łaski. Odnosi się to przede wszystkim do przestępstw natury politycznej, a w szczególności do przestępstw tego rodzaju popełnionych słowami.

Odnośnie do osób zasądzonych przez sądy wojskowe prawo łaski także w tych wypadkach wykonywać będą właściwi komendanci.

Lublin, dnia 27 października 1917 r.

C. i k. Jeneral-Gubernator wojskowy:

SZEPTYCKI w. r.
Jeneral-major.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 27 go października r. b. Na froncie włoskim: Dwunasta bitwa nad Soczą zainicjowana przez mocarstwa centralne, sprzymierzone wiernie na śmierć i życie, rozpoczęła się wczoraj pomyślnie. O godz. 7 rano masy dział rozpoczęły dzieło zniszczenia. W godzinę później wśród burzy, deszczu i śnieżyca przeszła piechota do ataku. Słota i teren górzysy wystawiły wojska na próbę pod każdym względem ciężką. Nieprzyjaciel bronili się jaknajciebiej. Lecz już koło południa był włoski front bitwy przełamany na wielu miejscach między Rambonem a Aużą. Pułki alpejskie zdobyły Flicz, dalej na południe wojska niemieckie odrzuciły nieprzyjaciela pierwszym szturmem. Wzgórza na zachód od Woltebach i na północny-wschód od Auzzy były wieczorem w zupełności w posiadaniu sprzymierzonych. W północnej części płaskowzgórza Bainsizza Heiligengeist nieprzyjaciel stawiał jeszcze wczoraj zacięty opór naszym atakom.

Na górze św. Gabryela około Gorycji i na płaskowzgórzu Krasu miejscowe przedsięwzięcia stworzyły wstępne warunki do dalszych walk. Ogień artylerji obustronnych wzmógł się na tych obszarach do wielkiej siły.

Do wieczora doniesiono o wzięciu więcej niż 10.000 jeńców — wśród nich znajdują się sztaby dywizyjne i brygadowe. Zdobyczy nawet w przybliżeniu nie można określić.

W obszarze grupy marszałka polnego bar. Conrada walki działowe.

Wschodni i Albański teren wojny: Nie było zmiany.

Angielska pobudka.

Pokojowe zabiegi, podejmowane w ostatnich czasach przez najróżnorodniejsze czynniki, nie osiągnęły swojego skutku. Spowodowały one jeno szereg oświadczeń, które dalekie są od zbieżności nie tylko szczegółowych wytycznych ale i zasad, na których nowe stosunki w Europie możnaby oprzeć. Mowa Lloyda George'a, wygłoszona w Albert Hall, pogłębia te sprzeczności i wróży, miast pokoju albo choćby układów o zaprzestaniu krwawej walki, dalszy ciąg zapasów.

Angielski premier nie tylko nie przewiduje końca wojny, ale nie chce słyszeć o nim dopóty, dopóki nie nastąpią warunki trwałego pokoju. Ten ostatni jest możliwy — tak twierdzi Lloyd George, — kiedy złamany będzie pruski militarizm i kiedy w sercu każdego Prusaka wypalona będzie taka nauka, jaką odczuła Francja po klęsce Napoleona. Bez takiego rezultatu o pokoju mowy być nie może.

Pomijając inne szczegóły, które zostały zawarte w mowie angielskiego męża stanu, a które miały za zadanie podnieść atmosferę bojową narodu angielskiego i pozyskać go do dalszej walki, charakterystycznym momentem jest propagowanie przez Anglię bezwzględniego zwycięstwa. Nie inaczej bowiem nazwać można dążenie do zdruzgotania pruskiego militarizmu. Piękne bo-

Hr. Tarnowski premierem Polski.

Wiedeń. „Berliner Tageblatt“ donosi z Warszawy, że według doniesienia tamtejszych piśm, przyjęta została w Berlinie kandydatura hr. Adama Tarnowskiego na prezydenta polskiego rządu.

Uznanie państwa polskiego przez Szwajcarję i Persję.

Warszawa. Tutajskie konsulaty szwajcarski i perski zwróciły się niezależnie od siebie do swych poselstw w Berlinie

z zapytaniem, czy mają wziąć udział w uroczystym akcie intronizacji członków rządu polskiego, Rady Regencyjnej. Oba konsulaty otrzymały z Berlina odpowiedź z wezwaniem wzięcia oficjalnego udziału w akcie intronizacji.

* * *

Fakt, że szwajcarski i perski konsul wzięli udział w intronizacji Rady Regencyjnej oznacza, że rządy szwajcarski i perski uznają ze stanowiska prawa międzynarodowego rząd polski.

wi m słowa i hasła, w które się ustraja angielskie cele wojny, są wypróbowanym nie przez jednego już dyplomatę zręcznym manewrem, który ma za zadanie każdy realny interes danego państwa przybrać powabną, ideologiczną szatą.

Zwycięstwo nad Niemcami, zwycięstwo, które umożliwiłoby Anglii rozporządzać krajami i narodami jest dla Anglii taką samą koniecznością polityczną i gospodarczą, jaką ona jest i dla Niemiec. Nie trzeba bowiem zapominać o tem, że Anglja, mimo że obsadziła kolonie niemieckie i zdoła zmobilizować wszystkie niemal zamorskie państwa do walki gospodarczej z Niemcami drży na samą myśl, że Belgja w momencie układów pokojowych będzie jeszcze w rękach niemieckich. Zbyt ważną dla Anglii jest sprawa Belgji, jako podstawy operacyjnej dla floty podwodnych i floty niemieckiej, by mogła ona pozwolić choćby na cień zależności Belgji od Niemiec. Gdyby więc Belgja w momencie rokowań pokojowych pozostawała jeszcze w rękach niemieckich, to Anglja za wolność militarną, gospodarczą i polityczną Belgji musiałaby się zdecydować przynajmniej na zwrot Niemcom kolonii afrykańskich. Te ostatnie zaś, łącząc kolonie angielskie od Przylądka Dobrej Nadziej z Egiptem, są dla Anglii tak bardzo ważnym nabytkiem, że nie chce laby ona wypuścić je z swych rąk.

Stąd właśnie ogromna troska Anglii o Belgję, przejawiająca się nie tylko w głoszonych celach wojny ale i w huku armat we Flandrji. Odzyskanie Belgji jeszcze przed rokowaniami pokojowymi zdecydowałoby o zwycięstwie Anglii, konkretnie mówiąc, o zatrzymaniu przez nią kolonii niemieckich w Afryce.

Jeśli i Asquith i Lloyd George głoszą dziś nadal walkę na śmierć i życie aż do chwili, kiedy pod ciosami żołnierzy angielskich padnie zdruzgotany militarizm pruski, to nie dla tego, że chodzi im o jakiś idylliczny pokój, ale że chcą odzyskać Belgję. Ponieważ militarizm pruski trzyma ją pod swą władzą, dlatego musi być zniszczony. Wtedy będzie można swe cele przeprowadzić.

Nadzieje swoje na zwycięstwo czerpie Anglja z wiary w przymierzeńców czas i zbrojącą się gorączkowo Amerykę. Nie ludząc się siłą Rosji, marzy ona o rozstrzygnięciu na zachodzie. Zapominając o innych frontach, we Flandrji rzuca setki tysięcy w ogień. Ten fakt jeszcze raz potwierdza nasze wywody.

I nie trzeba się łudzić, żeby zapowiedź Lloyda George'a była pustą fanfaronadą, która ma na celu nastraszyć przeciwnika. Jest ona istotną zapowiedzią walki, grzebiącą podejmowane usiłowania o pokój.

Krew nadal lać się będzie obficie na polach bitew, a głos o pokój na długi jeszcze czas pozostanie bez prawdziwego oddźwięku w tych sferach, które w swych rękach dzierżą rządy w Europie.

em.

N. K. N. do Rady Regencyjnej

Wykonawczy Komitet NKN wysłał do Rady Regencyjnej następujące pismo.

„Rada Regencyjna Królestwa Polskiego w Warszawie.

„Komisja Wykonawcza Naczelnego Komitetu Narodowego, który w dniu 6 sierpnia 1915 rzucił hasło budowy państwa polskiego na zrabie faktów przez wojnę stworzonych, a później przez 2 lata dokładał starań w celu zorganizowania polskiej siły zbrojnej, jako najważniejszej tego państwa podstawy, z najwyższą radością wita, dokonane już, powołanie Rady Regencyjnej, jako najwyższej Reprezentacji powstającego państwa polskiego. Przekonana, że Rada Regencyjna w swoim dążeniu do oparcia, kierowanego przez się, państwa polskiego na armji polskiej, przywróci jaknajrychlej legjonom polskim charakter kadrów tej armji, komisja wykonawcza NKN składa Radzie Regencyjnej głęboki hołd.

Kazimierz Laskowski prezes, Jan Kanty Fedorowicz, dr. Tadeusz Starzewski, Bronisław Laskowicki, wiceprezesi: Aleksander Dąbski, Stanisław Downarowicz, Stanisław Dydyński, Władysław hr. Dzieduszycki, dr. Ernest Habicht, Piotr Kosobudzki, Edward hr. Mycielski, Jerzy hr. Mycielski, Ferdynand Ohly, Józef Sare, dr. Zdzisław Słuszkiewicz, dr. Antoni Wereszczyński“.

Automatyzm zbawienia.

Znany publicysta warszawski p. Wincenty Rzymowski zamieścił pod powyższym tytułem w „Wiadomościach Polskich“ ciekawy artykuł, który przytaczamy w streszczeniu.

Wojna dobywając na jaw cały ów olbrzymi splot antagonizmów, którego przeciąć nie mogą miecze czterdziestu milionów rąk, wzniesionych do boju, demaskując tysiąc sprzeczności, utajonych na dnie rzekomo niewzruszonych dogmatów, zadając kłam pozorom, odsłaniając próżnię przewodnych ideałów życia publicznego, odsłoniła i zdemaskowała to, co było treścią wewnętrznej kultury europejskiej w ostatnim i przedostatnim stuleciu; obnażyła anarchję, niesłychaną i do rdzenia zasadniczych składników życia europejskiego sięgającą anarchję.

„...Europa, wspierająca swą kulawą równowagę kośćmi miadzionych narodów i ta anarchistka, żyjąca od przypadku do przypadku, trzymała przez sto lat ową ciężką stopę na grobie państwa polskiego, wykreśliwszy je z listy żyjących za niepoprawną anarchję.

Gdy więc w pewnej chwili, nie wytrzymując atmosfery wojennej, podmytej krwią swego ludu, zachwiał się i runął caryzm rosyjski, waląc się bez oporu, uakształt spróchniałego kolosa, pod jego gruzami konało coś głębszego i okropniejszego, niż niewola Rosji: wraz z caryzmem rozsypało się w proch sumienie starej Europy.

Ale czyż zwyciężenie sumienia starej Europy nie znaczy tyleż, co zmartwychwstanie Polski!

Oto jest ten bieg myśli, z jakim polak współczesny, nie filozofujący zbyt to na temat ojczyzny, lecz noszący

w piersi niewątpliwie poczucie jej krzywdy dziejowej staje u morza krwi, w którym od trzech lat kąpie się Europa.

Katastrofa obecna oznacza przesilenie w samej istocie układu politycznego, którym dotąd żyła Europa. Rozlegające się hasła i postulaty, zapowiadają nową erę. Hasła te docierają do polskiego zaścianka i budzą tam reminiscencje przeszłości polski. Dzisiejsza tęsknota narodów za nowym porządkiem rzeczy, w którymby panowało prawo, a nie siła, była przewodnią ideą politycznych urządzeń Rzeczypospolitej. Te same hasła, które dziś brzmią w świecie, wypisane były na sztandarach powstańczych szeregu pokoleń polskich.

I oto pod wpływem tych wrażeń i rozmyślań rodzi się w każdym z nas przekonanie, że zmartwychwstanie Polski w obecnej wojnie narodów nie jest tylko epizodem, nie jest przypadkiem historycznym ale stanowi jeden z pierwiastków najgłębszego sensu tej wojny.

Od stwierdzenia oczywistego faktu, że odbudowa państwa polskiego dokonuje się poprzez wywrócenie duchowej i fizycznej równowagi w międzynarodowym układzie Europy, na płaszczyźnie polskiego zaścianka krok jest tylko jeden do tego, że wojna obecna jest dziejową ekspijacją Europy za rozbiory Polski, że rozbiory te stanowią istotną przyczynę dzisiejszej wojny, że w obszarze cierpień, którymi ludzkość się krwawi od trzech lat, mści się krzywda nasza.

W świetle powyższych, niezwykle uproszczone rozumowań, przywrócenie Polsce praw państwowych dokonywa się nie tylko w drodze obrachunku sił politycznych i militarnych, ale poprzez zwykły obrachunek sumienia. Europa zwraca nam niepodległość, jak skruszony grzesznik zwraca poszkodowanej ofierze zagrabiony klejnot. Europa zgładziła nas politycznie bez naszej winy, niechże nas teraz zbawia bez naszej zasługi. Przedewszystkiem zaś niech pije kielich swej nieprawości. Albowiem historjografja polskiego zaścianka kładzie upadek Rzeczypospolitej wyłącznie na karb niegodziwości cudzej, rozgrzeszając najzupełniej winy i błędy rodaków: owszem gotowa jest twierdzić, że Polska padła dla tego, iż zanadto rządziła się w stosunkach politycznych szlachetno cią cnotą i ludzkością. Upadła jako państwo, nie wskutek słabości własnej, lecz wskutek złej woli i przemocy sąsiadów najbliższych, a obojętności — dalszych.

W jaki sposób pojęcie o godności narodu da się połączyć z odmówieniem nam wszelkiej za losy własne odpowiedzialności, pozostaje tajemnicą psychologiczną patriotów z zaścianka; to pewna, iż oburząc podpisują się oni pod twierdzeniem najnowszej broszury p. Chołmiewskiego, zamykającem się we wniosku: Polska upadła dla tego, że była krajem wolności, że praw swych obywateli nie tłumila, lecz rozdawała je szczerą dłońią i rozszerzała; zginęła, gdyż była tworem politycznym doskonałym i wyżej rozwiniętą od swego środowiska.

Na tem to właśnie środowisku, które poniosło odpowiedzialność za upadek Polski, spoczywa dziś misja jej odbudo-

wania; sprawa Polski jest sprawą Europy. I zbawienie dla Polski przyjdzie samo przez się, dokonana się automatycznie, bez udziału naszej czynnej woli, z chwilą, gdy ludzkość wznie się na poziom dostatecznie wysoki, aby ocenić, ile straciła przez ubezwładnienie takiej jednostki narodowej, jak państwo Polskie, przez ubytek jej swobodnego współpracownictwa dla wspólnych celów; zbawienie przyjdzie, jako prosta funkcja środowiska, niezależnie od usiłowań wewnętrznych samego narodu. Stąd to rodzi się wiara dogmatyczna, bezwzględna wiara w kongres pokojowy, tak charakterystyczna dla kierunku, który nazwałbym automatyzmem politycznym, gdyby polityka nie była właśnie przewyciężaniem wszelkiego automatyzmu.

Ów automatyzm, osadzający zbawienie własnego narodu na cudzych barkach, strojąc się w pozory najszczytniejszego idealizmu, jest w gruncie abdykacją z uczestnictwa w rozwoju i postępie świata, jednym z najbardziej kompromitujących objawów dziejowego lenistwa.

Narod opętany doktryną automatyzmu, może być istotnie ofiarą zbrodni, może również stać się przedmiotem lub figurą w procesie cudzej ekspansji; przedmiotem własnych praw i panem własnej woli stać się może tylko w imię aktywizmu.

Z departamentu gospodarstwa społecznego.

Departament ten utworzył trzy wydziały normalne. Na czele wydziału rolnego stanął p. A. Wieniawski; na czele wydziału przemysłowego p. H. Grohman; na czele wydziału handlowego stał p. K. Natarson, który przeszedł na stanowisko dyrektora Departamentu Skarbu po p. Dzierzbickim.

Oprócz tego utworzono czy przytulo no tu wydziały przejściowe: wydział odbudowy kraju pod kierownictwem p. Heuricha i windykacji strat wojennych pod kierownictwem p. K. Olszowskiego.

Wydziałom tym dano kwalifikację skromną „komisji“.

Komisja rolnicza, przemysłowa, odbudowy kraju, ze względu na trudności natury zewnętrznej z końcem maja 1917 roku jako komisje samodzielne istnieć przestają; przechodzą one pod ogólne kierownictwo Departamentu Gospodarstwa Społecznego, nie przerywając bynajmniej celowych i daleko posuniętych już prac przygotowawczych.

Żywą akcję rozwija Komisja windykacji strat wojennych, gromadząc dane do rozrachunku finansowego państwa polskiego z państwami ościennymi.

Do tych wydziałów przybył w ostatnich czasach wydział reform agrarnych, który, obok prac teoretycznych, podjął szereg zadań praktycznych, zwłaszcza związanych z komasacją.

W dziedzinie handlu zwrócono baczniejszą uwagę na sprawę miar i opracowano projekt organizacji urzędu miar.

Dzisiaj jeszcze w Królestwie Polskim panuje szczyt systemów miar długości, trzy systemy miar powierzchni, sześć systemów miar objętości i cztery systemy miar mas. Nowy projekt prawa

dąży do zeuropeizowania miar; punktem wyjścia tego projektu jest przystosowanie miar do systemu metrycznego z utrzymaniem nazw, do których się ludność zdawna przyzwyczaiła. W miarach mas jednostką podstawową stanowi jeden funt polski, równy 400 gr = 40 łutom, polski i łut równa się 10 gr. (dawny funt posiadał 405 gr., rosyjski—409 gr.) W miarach długości projekt kasuje łokieć, stopę, arszyn, pozostawiając tylko metr. W miarach objętości utrzymuje się kwarta, równa i mu litrowi. I w tej więc dziedzinie nastąpiła poważna i zdawna upragniona reforma.

Zwrócono jeszcze uwagę na walkę z lichwą i spekulacją. Na podstawie umowy z władzami okupacyjnymi ustalono, jakiego rodzaju żywność może być wywożoną; reszta zaś podpada pod kontrolę Departamentu gospodarstwa społecznego, który wraz z Komisją statystyczną C. T. R. i komisjami statystycznymi przy sejmikach powiatowych zajmie się odpowiedniemi zaprowidowaniem kraju.

Praktyczna rada.

Miota się człek w rozpacz

I nie wie dokąd iść.

Do djabła! Cóż to znaczy?..

Mam z drzewa zjadać liść?..

Bo takie przykazanie

Nam wola z góry śle:

Żyj sobie trawą nawet,

Lecz nie mów o tem śle!..

I świętych idąc drogą,

Idź w lasy, zbieraj z drzew

*Dzikie owoce, ziarnka...
To ci oczyści krew...*

Korzonki zjadaj sobie,

Na chleb uprawiaj perz,

A żyjąc tak—to może

Świętym zostaniesz też...

S. W.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. *Dziś:* Sobota 27-go października Sabyń P. M.

Wsch. słońca g. 6 m. 46 r. Zach. g. 4 m. 41.

— **Benefis St. Szlązaka.** Dziś benefis tenora naszej sceny St. Szlązaka, który wystąpi w jednej z lepszych swoich kreacji w „Baronie Cygańskim“ Johana Staussa w roli Burinkawa, uroczą cyganką Saffi będzie p. Godlewska, Arseną p. Jozefowiczowa, Cyganką Cziprą p. Bańkowska, Ottokarem p. Kaczorowski i inni.

— **Z teatru.** Dziś „Baron Cygański“. Niedziela g. 4 ostatnie popularne widowisko po cenach zniżonych „Dziewczyna z fioletkami“, operetka w 4-ch aktach, wieczorem o g. 8-iej „Gdy dwoje się kocha“, operetka w 3-ch aktach. We wtorek i w środę 30 i 31/X dwa ostatnie pozagalne przedstawienia.

— **Rada Pracowników Handlowych.**

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy tutejszego Towarzystwa Handlowców zawiązana zostaje Rada Pracowników Handlowych, w skład której, oprócz Zarządu Towarzystwa, wejdą delegaci pracowników różnych tutejszych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, banków, biur, większych sklepów i t. p. Zadaniem Rady będzie wszechstronne zbadanie warunków pracy i wynagrodzenie ogółu pracowników oraz zainicjowanie energicznej akcji w kierunku polepszenia ich bytu. Pierwsze organizacyjne zebranie Rady ma się odbyć w lokalu T-wa Handlowców (Lubelska 41) w nadechodzący czwartek t. j. 1-go bm i do tego czasu proszeni są o zgłaszanie swego akcesu do Rady delegaci pomienionych wyżej przedsiębiorstw i instytucji. O ile nam wiadomo jest to na orzeczenie miejscowym pierwszy odruch pracowników handlowych w kierunku obrony, swych interesów, który powitać należy z uznaniem, zważywszy wyjątkowo ciężkie warunki w jakich ogół pracowników tej kategorii bytuje od początku wojny. Firma Towarzystwa Pracowników Handlowych daje gwarancje, że akcja poprowadzona zostanie z całą powagą i przeczornością, jaka jest wskazana zarówno ze względu na chwilę obecną, jak i na niezwykle skomplikowane, a różnorodne warunki poszczególnych branż, w których Rada będzie musiała się orjentować celem wyposażenia ostatecznych postulatów.

— **Kurs rubla.** Kurs rubla w Zurychu wynosił dn. 16 bm 74 centymy.

— **Banknoty z czasów Kościuszki** Sklep potrzeb szkolnych sprzedaje banknoty, wydane za czasów insurekcji Kościuszkowskiej. Ciekawe te nader i osobliwsze pieniądze polskie przechowały się w pewnych rękach w znacznej ilości, ostatnia ich właścicielka ofiarowała je ks. kanonikowi Rokoszuemu, który oddał je do rozprzedania Sklepowi potrzeb szkolnych (Lubelska róg Koscielnej), przekazując dochód na rzecz Bursy im. Kochanowskiego. Pragnący powiększyć swe zbiory pamiątek wami banknotami niech się spieszą!

— **Więści z Rosji.** *Aleksander i Helena Dąbrowscy* upraszają W nich pp. Lisiekich i księdza proboszcza Sykulskiego w Skarżysku, gub. Radomska o łaskawe zakomunikowanie Jakubostwu Stanisławskiemu i Marjannie Dąbrowskiej w Skarżysku, dom Kalińskiej, że od 1 sierpnia 1915 r. pracujemy i mieszkamy w Bachmaczu Libawo Romeńskiej kolei, Czernihowskiej gub., Kosztopskiego pow. Powodź się nam srodiu. Władzio z żoną w Samarze na Samaro Zlotoust. kolei. Mennertowie w Benderach, Besarabskiej gub., pierwszy syn ich imieniem Feluś umarł. Wszyscy jesteśmy zdrowi, tylko pragniemy powrotem aby zastać w zdrowiu Kochanych Rodziców, gdyż b. tęsknimy. Prosimy o odpowiedź tą drogą.

Z ziemi Radomskiej.

(Koresp. własna „Gazety Radom.“)

Ożarów Bidziny. Obchody Kościuszkowskie.

W miaseczku Ożarów, gdzie życie społeczne i narodowe rozwija się bardzo pomyślnie, rocznica zgonu bohatera narodowego obchodzona była uroczysto. W kościele miejscowym, pięknie przybranym, odprawił ks. proboszcz

Chachulski nabożeństwo, przyczem wygłosił piękne kazanie, poczem ruszył pochód zorganizowany staraniem obywateli miejscowych pp. Dąbrowski-go, Tomaszewskiego oraz sekretarza sądu, z udziałem miejscowej organizacji „Piechura“, zastępu harcerskiego z komendantem Ziarkowskim na czele, działwą z ochrony miejscowej i licznym udziałem mieszkańców miejscowych i okolicznych.

Na czele pochodu niesiono sztandar z Orłem białym i portretem Kościuszki, ob. ziemski p. Kazimierz Załęski niósł również portret wodza, poczem na zmianę uczestnicy pochodu nieśli krzyż dębowy, który za miastem wkopany został obok figury pamiątkowej związanej tradycją z wypadkami 63 roku. Sztandar narodowy niósł właściciel starych, uczestnik wypadków 63 roku. Pod krzyżem miał mowę p. Tomaszewski. Gdy mowa o Ożarowie zatrzymać się trzeba na niezmiernie dodatniej pracy i wpływem miejscowego proboszcza ks. Chachulskiego, który niezmiernie, wszechstronnie czuwa nad swoją parafją i miasteczkiem zabiegając o dobro mieszkańców. Ks. proboszcz założył tu sklep, słynny taniością, z którego dochodów utrzymuje ochronę dla dzieci, nie tylko, że nigdy nie przeciwdziała wylewowi uczuć patriotycznych swych parafjan, ale sam je podziela wiążąc się z ludem sercem dobrego opiekuna i oświeciciela. To też otacza go życzliwość wielka i uznanie dobrze zasłużone.

We wsi Bidziny, dzień 100-letniej rocznicy Kościuszkowskiej był również obchodzony. Ks. proboszcz Furmański odprawił nabożeństwo, w którym udział przyjęli mieszkańcy, zachęceni zawsze w tym razie dobrym przykładem dworu, dzieci ze szkół w Bidzinach, Jasicach i Wyszmontowie wraz ze swymi nauczycielkami. Po nabożeństwie ks. Furmański wygłosił kazanie, w którym mówił o rozwoju chrześcijaństwa w Polsce od chwili wprowadzenia. Po nabożeństwie wykonane były pieśni narodowe.

TELEGRAMY.

Udział wojska polskiego.

Warszawa. Dzisiaj w uroczystości intromisji Rady Regencyjnej przewidziany jest bardzo liczny udział wojska polskiego. Udział ten nie ograniczy się do obecności tylko delegacji oficerów i oddziałów, znajdujących się w Warszawie i na terenie okupacji. Mają przybyć w znacznej liczbie reprezentacje z łona „Polskiego Korpusu posiłkowego z Prze-

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 26-go b. m. Na froncie zachodnim: Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta. We Flandrii ogień silniejszy niż zwykle, skierowany był w ciągu dnia na strefę bojową, między wybrzeżem a jeziorem Blankart. Stamtąd aż do Lys zalewał nieprzyjaciół poszczególne odcinki falami ogniewymi, zgęszczone pod wieczór od strony lasu Houthoulst do najgwałtowniejszego ognia huraganowego. Większe natarcia nie nastąpiły.

W Artois i pod St. Quentin rozegrały się walki przed stanowiskami z wynikiem dla nas pomyślnym.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Nad kanałem Oise-Aisne przeszedł dzień wśród słabej akcji ogniowej nieprzyjaciela.

Tuż przed zmierzchem wzmożła się naraz zaowu walka ogniowa. W kilku miejscach ruszyły naprzód francuskie oddziały wywiadowcze; odparto je wszędzie. W nocy ogień pozostawał ożywiony.

Między Aisne'ą a Mozą dochodziło wielokrotnie do walk wywiadowczych, które spowodowały miejscowe wzmaganie się ognia.

Na froncie wschodnim: Nic doniosłego.

Na froncie macedońskim: W większej części odcinków działalność artylerji była spotęgowana.

Na froncie włoskim: Dotrzymując braterstwa broni niemieckie i austriacko-węgierskie wojska przystąpiły wczoraj ramie przy ramieniu do walki przeciwko byłemu sprzymierzeńcowi. Przypuściwszy po krótkim, a silnym działaniu ogniewym szturm na szerokości przeszło 30 km, cząstkowo wypróbowane dywizje przełamały włoski front nad Isone w kotlinach Flitsch'u i Tolmein. Poprzez silne stanowiska nieprzyjaciela, zagralzające przejście przez kotliny, przedarły się w pierwszym uderzeniu; pomimo wytrwałej obrony; wojska nasze wdrażały się po stromych stokach gór i zdobyły nieprzyjacielskie punkty oparcia położone na szczytach.

myśla. Polskie władze wojskowe w Warszawie poczyniły w tej sprawie odpowiednie, bardzo rozległe zarządzenia. **Zaęgnanie przesilenia w legjonach polskich**

Wiedeń. (BK) Z Prezydium Koła Polskiego otrzymują „Polnische Nachrichten“ następujące doniesienie: Koło polskie uchwalilo dnia 10 września uprosić min. spr. agr. hr. Czernina o konferencję w sprawie legjonów polskich. Konferencja ta odbyła się dnia 18 bm. Omawiano na niej liczne żądania Koła polskiego, które odnoszą się do sprawy powrotu normalnych stosunków w legjonach (polski korpus posiłkowy). Sprawę tę omawiano bardzo szeroko. Min. zakomunikował naczelnej komendzie życzenia Koła polskiego. Jak obecnie się dowiadujemy, naczelna komenda armji uznała życzenia te za stosowne i istnieje umotywowana nadzieja, że przesilenie w legjonach zostanie załagodzone w sposób zgodny z prawami polskich żołnierzy i oficerów. Specjalnie ma być utworzona bezpartyjna komisja, której decyzje mają umożliwić powrót wydalonych lub na własną prośbę zwolnionych legjonistów. Tak samo zapewniono powrotne stanowisko legjonów, jako kadr polskiej armji w polskim państwie.

Wypuszczenie na wolność adw. Reczlerskiego.

Warszawa. Aresztowany przed paru dniami za patriotyczno-polskie wystąpienie na kongresie ewangelicko-ausburskim

w Łodzi adwokat Reczlerski został, jak słyhać, już wypuszczony.

Rada Regencyjna interweniowała u gen. Beselera w sprawie wypuszczenia adw. Reczlerskiego. Eksc. Beseler zgodził się na żądanie Rady regencyjnej.

Konstytuanta w Moskwie

Kopenhaga. Według doniesień dzienników rosyjskich rząd postanowił zwołać konstytuante w Moskwie, nie zaś w Petersburgu.

OGŁOSZENIA.

W Niedzielę 21 b. m. między godz. 5-tą a 6-tą po południu, w mieszkaniu p. Naftala Richtmana przy ul. Piaski l. 29, przez dobranie klucza skradziono ubrania damskie i męskie, pieniądze w kwocie rb. 40—i weksel na 100 rb. wystawiony przez p. Józefa Staniszeńskiego, żyrowany przez A. Małeckiego i Szyję Finkelsztajna. 536—1

Zgubiono legitymację, wydaną przez Magistrat m. Radomia na imię Szyji Szuster za Nr. 10241. 535—1

Aptekarski uczeń ze skończoną praktyką poszukuje kondycji. Wiadomość w Redakcji. 522—1

Ważne dla obywateli i właścicieli folwarków.

Kupić pragniemy wagonowo

Sitowie - rogożę,

rosnącą na sadzawkach i stawach, za którą płacimy bardzo wysokie ceny; kupujemy rogożę, która zostanie ścięta do 15-go listopada.

Leopold Fuchs, Warszawa.

W Radomiu o szczegółach dowiedzieć się można u p. S. Lewina, Rajszula 5, codzień między 2—4 pp.